

O meczach Zagłębie – Lech słyszałem wiele dobrego i od kilku lat przymierzałem się, żeby to samemu zweryfikować. Wyjazd do Lubina okazał się znakomitą myślą. Zobaczyłem wspaniałą atmosferę panującą na trybunach, gdzie dwie liczne grupy kibiców rywalizowały na doping, ale przy tym wzajemnie się szanowały. Obie ekipy odpaliły pirotechnikę. Niestety przed meczem padł system sprzedaży biletów, co znacznie wydłużyło nasz pobyt pod stadionem. Za bilety dla siebie i żony miałem zapłacić 95 zł, a zapłaciłem ... 2 zł.



Wyjazd ten był zorganizowany na częściowym „spontanie”. Wprawdzie już w czwartek napisałem na Twitterze, że może się na niego wybrać, ale dopiero w sobotę w nocy

zadzwońnię do Jacka z Wrocławia, żeby się z nim umówić na wspólny wypad. Naszą ekipę uzupełniła moja żona. Z nią pojechałem do Wrocławia, gdzie przesiedliśmy się do samochodu kolegi.

Pod stadionem pojawiliśmy się godzinę przed meczem. Kolejki do kas były krótkie, stąd wydawało się, że wszystko idzie zgodnie z planem. Jacek, częsty bywalec tego i wielu innych stadionów, poinformował nas, że tutaj najdłużej trwa obsługa jednego klienta. I „wykrakał”, bo w pewnym momencie posypał się system sprzedaży biletów. Stało się to w naszej kasie w momencie, gdy mieliśmy przed sobą tylko jedną osobę. Wtedy ja zostałem w tej kolejce, a oni ustawili się przed inną kasą. Tam sprzedaż szła, w związku z czym kolega przybiegł do mnie po dowody. Gdy je zabrał pani w mojej kasie zaczęła wprowadzać dane osoby stojącej przede mną. W związku z tym wykonałem telefon, po którym Jacek przybiegł z dowodami. Wówczas pani stwierdziła, że jednak system dalej nie działa. To pobiegł z dowodami do tamtej kasy, przed którą byliśmy już na pozycji nr 2. Po chwili do mojej kasy przyszedł informatyk i pani ponownie podjęła próbę sprzedaży i on znowu przybiegł z biletami. Jak się okazało też niepotrzebnie. Ostatecznie kupiliśmy w tej drugiej kasie. Cała operacja zakupu trwała około 45 minut. Dodam, że oba stanowiska sprzedaży dzieliło kilkadziesiąt metrów, a obsługa jednego klienta trwała bardzo długa, co spowodowało duże kolejki. Konsekwencją tego były też duże kolejki do kołowrotek. Uprzedzając komentarze, że w dzisiejszych czasach kupuje się bilety on-line, wyjaśnię, że z kolegą jesteśmy kolekcjonerami biletów, stąd dla nas jest tylko bezpośredni zakup.

Jadąc do Lubina byłem przekonany, że kupując bilety w kasie dla siebie i żony zapłacę 95 zł. Tymczasem zapłaciłem 2 zł. Zaraz po wejściu na teren pod stadionem Jacek otrzymał od przypadkowej osoby 3 vouchery i powiedział, że dzięki nim wejdziemy za złotówkę. Jakby to kto inny mi powiedział, to nie uwierzyłbym, a że on, to tylko miałem małe wątpliwości, które wynikały z tego, że ktoś je rozdawał za darmo, a nie np. za jakieś 5 - 10 zł. Przecież za taką kwotę też bym wziął „z pocałowaniem ręki”.

Faktycznie atmosfera tego meczu jest wyjątkowa. Kibice Zagłębia i Lecha mieli kiedyś tzw. zgodę. Już jej nie mają, ale zostało po niej to, że fani Lecha mogą bez obaw w swoich barwach pojawiać się w Lubinie. Kibice obu drużyn odnoszą się do siebie z sympatią. To było widać już pod stadionem, gdzie osoby w barwach tych obu klubów byli wymieszane i ze sobą przyjaźnie rozmawiali. Na stadionie za jedną z bramek siedzieli kibice Zagłębia, a za drugą ci z Lecha. My usiedliśmy pod koniec trybuny zbudowanej wzdłuż murawy. Byliśmy bardzo blisko „młyna” Lecha. Na naszej trybunie było dużo osób w barwach Kolejorza. Byli też miejscowi kibice.

Choć w czasie tego spotkania obie grupy odnosiły się z sympatią, to jednak każda z nich

wspierała tylko swój zespół. To nie był jakiś „mecz przyjaźni”, w czasie którego nie bardzo wypada cieszyć się ze zdobytej bramki, a trzeba co chwilę pozdrawiać klub, z którym się gra, co mocno redukuje piłkarskie emocje.

Siedząc blisko poznaniaków byłem pod wrażeniem ich dopingu. Nie zaskoczyło mnie to, bo oni u siebie i na wyjazdach są absolutnym topem w Polsce, a zapewne też w Europie. Bardzo często kibice z naszej trybuny wspierali tych z poznańskiego „młyna”.

Siedzieliśmy daleko od „młyna” Zagłębia, stąd prawie nie słyszeliśmy go. Jednak były momenty, że zdawałem sobie sprawę, że skoro przy takim dopingu Lecha dochodzi do mnie doping Zagłębia, to jest tam też „ogień”. Minusem miejscowych było to, że nie otrzymywali wsparcia z takich trybun jak nasza. Wyjątkiem był moment jak lubinianie zdobyli bramkę na 1:0. Wtedy zorientowałem się jak dużo kibiców Zagłębia siedzi w moim rejonie. Radość ich była ogromna i wtedy po stadionie poniosło się głośnie: Zagłębie, Zagłębie ... Nie trwało to jednak długo.

Pierwsi pirotechnikę odpalili „Miedziowi”. Kiedy skończyli, to większość z nich opuściła na krótką chwilę swój sektor. Trochę mieli pecha, bo to wtedy wpadła, jak się później okazało, jedyna bramka. Potem zrobili to goście, którzy nie tylko mocno nadymili, ale wywołali też dużo huku. W tym czasie Lech wyrównał z rzutu karnego. Telefonem starałem się nagrywać i fotografować ciekawe wydarzenia boiskowe. Dzięki temu zrobiłem film z dopingiem Lecha. Ze względu na odległość i mocno świejące słońce nie udało mi się nagrać odpowiedniego materiału z dopingu Zagłębia.

Przy stanie 1:0 kibice Lecha wyrażali swoje niezadowolenie wobec postawy poznańskich piłkarzy. Po stadionie niosło się głośnie: Lech grać k..... ..ć!!! Po zremisowanym meczu kibice Lecha nie byli zachwyceni i piłkarzom śpiewali przyśpiewki, w których nie dziękowali im za grę, a zachęcali do bardziej wytężonej pracy. Zawodnicy z kolei dziękowali za to oklaskami, jakby nie rozumieli tego co słyszą, albo jakby to po nich spływało. Niezręczna to była dla nich chwila.

Sam mecz oceniam bardzo słabo. Mistrz Polski kompletnie bez formy. Zagłębie ma dość przeciętny, nawet jak na polskie warunki, skład. Mnóstwo niecelnych podań, brak finezji, składnych akcji. Byłem niedawno na meczu Sturm Graz – Red Bull Salzburg i uważam, że

między poziomami tych dwóch spotkań była kosmiczna różnica. Niestety, ale w Polsce wciąż chodzimy na mecze ze względu na kibiców, a nie piłkarzy.

Na meczu było 11039 widzów.

Po spotkaniu ruszyłem na poszukiwanie biletów i parę sztuk udało mi się znaleźć.

{morfeo 586}